

i zmuszają do postawienia pytania: jak jeden człowiek mógł udźwignąć tak wiele? Na szczególną uwagę zasługuje opis ostatnich miesięcy życia przyszłego błogosławionego. Jego postawa w obozach zagłady – Oświęcimiu czy Dachau – którą w tych „pieklach na ziemi” odznaczał się ks. Rewera, bez cienia wątpliwości pozwala wyrobić u czytelnika przekonanie, że ma do czynienia ze świętym.

Recenzowana publikacja, poza charakterem popularnonaukowym posiada także charakter dewocyjny. O tym świadczą przytoczone słowa homilii głoszonych z okazji różnych uroczystości związanych z osobą ks. Rewery. Ponadto, zamieszczone w tekście, modlitwy mają zachęcić do duchowej recepcji życia sandomierskiego proboszcza. Lektura publikacji nasunęła wszakże recenzentowi kilka uwag. Niektóre partie tekstu wykazują pewne braki w ciągu myślowym, są niepełne lub podane w niewłaściwej kolejności. Wydaje się nadto, że użyty w wielu miejscach język kościelny, który jest dobry w przepowiadaniu Słowa Bożego na ambonie, w katechezie lub sprawowaniu sakramentów, jest nieadekwatny w tym tekście i należy go unikać w publikacjach o charakterze naukowym bądź popularnonaukowym. Z drugiej strony nie sposób nie docenić szaty graficznej publikacji, dzięki której lektura się nie dłuży a czytelnik, nawet nie będąc w Sandomierzu, ma możliwości obserwować miejsca związane z błogosławionym, niejednokrotnie „przenosząc się w czasie” za sprawą zdjęć sprzed kilkudziesięciu lat.

Recenzowana publikacja jest więc nie tylko kolejnym drukiem hagiograficznym. Jest przypomnieniem historii, która za sprawą osób i miejsc z nimi związanych, jest nadal aktualna i wciąż pisana przez kolejne pokolenia.

Ks. Tomasz Moskal
e-mail: tomos@kul.pl

Aleksander Krzysztof SITNIK, *Dzieje bernardynów łęczyckich po II wojnie światowej 1946-2016*, Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2016, ss. 256.

DOI:<http://dx.doi.org/10.18290/rt.2018.65.4-21>

Kościół katolicki na ziemiach polskich po II wojnie światowej znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Przyszło mu bowiem realizować swoją misję w nowych warunkach politycznych, społecznych czy geograficznych. Po 6 latach okupacji hitlerowskiej, systematycznie zwalczającej wszelkie oznaki religijności jako wroga reżimowi, zapanował nowy układ, w którym nie było miejsca dla Boga i religii. Władze polskie, podporządkowane wschodniemu dyktatowi, początkowo nie ingerowały w sprawy kościelne. Szybko jednak pokazały swoje prawdziwe oblicze, rozpoczynając systematyczne rugowanie katolicyzmu z przestrzeni życia codziennego Polaków. Społeczeństwo polskie wkroczyło w trudne lata powojenne z silnie wyciśniętym

znamieniem okresu okupacji. Praca duszpasterska, która została silnie ograniczona w czasie wojny, natrafiała na szereg trudności, czego egzemplifikacją może być odzwyczajenie się ludności od uczęszczania na Mszę świętą, co było związane z jednej strony z faktem zamknięcia wielu kościołów, z drugiej ciągle pamiętano o łapankach urządzanych wobec ludności wychodzącej ze świątyni po zakończonym nabożeństwie. Trzeba również pamiętać, że trudności te wynikały ze strat, jakie poniosło w czasie okupacji jak i w okresie powojennym duchowieństwo tak diecezjalne jak zakonne. Stąd wiele placówek duszpasterskich długi czas nie było obsadzonych z powodu braku kapłanów. Jednakże wytężona praca, której rytm nadawali biskupi polscy pod kierunkiem Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego, zaczęła przynosić dobre efekty. Można o nich pisać w wymiarze ogólnopolskim, jak i – co jest niezmiernie ważne – lokalnym. Poszczególne bowiem cegiełki kształtowały obraz Kościoła w naszej Ojczyźnie na przestrzeni 2 części XX wieku i początków XXI stulecia.

Żywotność takiej placówki duszpasterskiej na przykładzie Łęczycy przedstawił w swoim opracowaniu Aleksander Krzysztof Sitnik OFM. Choć praca obejmuje ramy chronologiczne 1946-2016 i jest przygotowywana z myślą o jubileuszu tego klasztoru, to trzeba wspomnieć, że jego początki sięgają 1632 roku. Okres do kasaty klasztoru został opracowany przez wspomnianego wyżej autora razem z Tomaszem Sitnikiem i opublikowany w 2006 roku. Stąd kontynuacja jego dziejów, po powrocie bernardynów do Łęczycy w 1946 roku, znalazła nie tylko kompetentnego autora (czego próbką może być wykaz bibliograficzny, zawierający 10 prac o. Sitnika), ale też i obeznanego z tematem, co jest widoczne w tekście pracy.

Zgromadzony materiał źródłowy umożliwił autorowi prezentację wyników badań w sześciu rzeczowo ułożonych rozdziałach. Przedstawione zostały w nich okoliczności rewindykacji klasztoru oraz związane z tym remonty obiektów kościelno-klasztornych. Przebiega przez te działania nie tylko ogromny rozmach podejmowanych prac, ale także przeciwności, z jakimi ówczesni przełożeni stykali się w trudnych latach PRL-u. Wskazane zostały źródła utrzymania placówki zakonnej. Nie wolno zapomnieć, że za tymi działaniami o charakterze zewnętrznym kryli się ludzie. Konkretnie osoby, których biogramy z tak „benedyktyńską” cierpliwością wynotował o. Sitnik, nie tylko troszczyli się o sprawy materialne klasztoru, ale przede wszystkim stymulowali tak zwyczajne jak i nadzwyczajne formy działalności duszpasterskiej. Zdziwiał rozmach podejmowanych inicjatyw, tak ukierunkowanych na społeczeństwo Łęczycy, jak i życie duchowe zakonników. Pewien niedosyt można odczuwać w trakcie lektury tych partii tekstu, które zostały napisane głównie w oparciu o jeden tylko tekst źródłowy (np. Kronikę klasztoru). Byłoby wskazane przytaczane wydarzenia czy występujące w tekście osoby ukazać w szerszym, niż klasztorny, kontekście.

Trzeba jednak podkreślić, że praca o. Sitnika stanowi cenny wkład nie tylko w dzieje klasztoru łęczyckiego, ale i w historię bernardynów na ziemiach polskich. Obfitość źródeł wykorzystanych przy jej przygotowaniu, jak i umiejętna ich eksploatacja przez autora, którego warsztat historyka Kościoła niejednokrotnie mogliśmy już podziwiać, suponowały rzetelne opracowanie tematu. I rzeczywiście, tak się stało. Otrzymałobyśmy bowiem do rąk kompetentnie przygotowaną monografię klasztoru łęczyckiego w trudnym okresie powojennym. Ukazana w niej została duszpasterska

troska zakonników tak o klasztor i kościół, jak i powierzoną ich pasterskiej trosce ludność. Z tego zadania wywiązywali się dobrze od XVII wieku do kasaty w 1864 roku. Zaś ich aktualna działalność, którą zapoczątkowali w 1946 roku, jest nie do przecenienia.

Konkludując należy stwierdzić, że praca o. Sitnika została napisana przez historyka Kościoła rzetelnie znającego warsztat naukowy i posługującego się nim z wielkim kunsztem. Stanowi nie tylko cenny wkład w dzieje bernardynów w Łęczycy i Polsce, ale również wskazuje na silne oddziaływanie klasztoru w przestrzeni miasta.

Ks. Tomasz Moskal
e-mail: tomos@kul.pl

Ewa Daria KLICH OSU, *Szkoły sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w okresie Polski Ludowej (1945-1962)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2017, ss. 544.

DOI:<http://dx.doi.org/10.18290/rt.2018.65.4-22>

Bez trudu możemy się zgodzić, że II wojna światowa zaciążyła na Polsce i Polakach drugiej połowy XX wieku bardzo mocno, a jej skutki odczuwane są na wielu płaszczyznach do dnia dzisiejszego. Było to straszliwe doświadczenie dla Europy i świata, które nie tylko pochłonęło życie milionów ludzi, ale zostawiło także swój ślad na powojennych losach państw i narodów. Również Polakom przyszło budować na takim gruncie nową rzeczywistość, jakże daleką od planów, marzeń i oczekiwań wielu z tych, którzy oddali Ojczyźnie najpiękniejszy czas swojego życia. Dyktatura obcego mocarstwa, obecna na niemal każdej płaszczyźnie życia codziennego, paraliżowała wiele cennych inicjatyw społecznych, ograniczała podstawowe prawa człowieka, ingerowała w proces wychowawczy młodego pokolenia. Dla zniewolonego obcą ideologią państwa i narodu, Kościół otwierał przestrzeń wolności i szacunku dla każdego człowieka, był ostoją patriotyzmu i miłości ojczyzny, a nade wszystko miejscem budowania relacji z Bogiem i człowiekiem w oparciu o prawdę Ewangelii. Zmiany, jakie nastąpiły w naszej Ojczyźnie w ostatnich latach, udostępnienie źródeł oraz zainteresowania tak historyków, jak dziennikarzy oraz wielu zwykłych osób, skutkują przygotowaniem książek, artykułów, wyborów tekstów czy pracami naukowymi dotyczącymi trudnej rzeczywistości polskiej w okresie powojennym. W nurt rozpraw naukowych odnoszących się do Kościoła w PRL-u w tamtym okresie, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa urszulańskiego, wpisuje się książka Ewy Darii Klich OSU, *Szkoły Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w okresie Polski Ludowej (1945-1962)*, Lublin 2017, ss. 544. Jest to drukowana wersja rozprawy doktorskiej, napisanej na seminarium naukowym z historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof.